

JÓZEF ZIĘBA
ur. 1932; Powursk, Wołyń



Tytuł fragmentu relacji	Działalność Domu Kultury na Zamku
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Miejski Wojewódzki Lubelski Dom Kultury na Zamku Wisia Grosman zamek irena Szczepowska środowisko artystyczne

Działalność Domu Kultury na Zamku

Pani Irena postanowiła przejąć wszystkie inicjatywy kulturalne, które się po październiku rodziły tutaj w Lublinie. Więc zwróciła się do młodych, zachęcała młodych plastyków, którzy bardzo ostentacyjnie protestowali swoją twórczością przeciw wobec socrealizmu. Zapraszała ich na Zamek, bo nad bramą zamkową była oddana pracownia plastyczna, nie bardzo było wiadomo jak ja wykorzystać. Rzeczywiście ci młodzi plastycy jakoś tam próbowali się zadomowić w tej pracowni. Nawet powstała taka grupa awangardowa „Zamek”, znana później w historii rozwoju sztuki w kraju nawet. I zaczęła skupiać ludzi, którzy mieli jakiś autorytet w tym w Lublinie - a więc prof. Stanisław Papierkowski z KUL-u, ta pani Wisia Grosman, która „żywym słowem” się interesowała. Powstał jakiś teatr amatorski, "Nasz Teatr", który między innymi Mrożka i Grochowiaka przygotowywał, też ambitny. Z tego teatru wyszło parę osób, które zasililo głównie Teatr Lalki i Aktora. Pani Grosman kołem recytatorskim i teatrem poezji się zajmowała, właśnie Romana Piech, potem Kowalczykowa, w tym zespole jakoś działała, bo pani Irena Szczepowska czuwała nad wszystkimi talentami. Wystawy były organizowane, między innymi chyba pierwsza wystawa twórczości dzieci. I tam właśnie chyba debiutował znany w tej chwili plastyk Daniel de Tramecourt. Także: plastycy, żywe słowo, powstał klub dyskusyjny filmowy. Te kluby powstawały w całym kraju, bo chodziło o to, by można było w klubach pokazywać i oglądać filmy zakazane, nieprzyjmowane do obiegu powszechnego. Teatr amatorski, wprowadzał repertuar ambitny. Była sala widowiskowa, więc przedstawienia robili, a oprócz tego między innymi zaproszono Mirona Białoszewskiego z Teatrem Osobnym- duże wrażenie, przynajmniej na mnie, zrobił. Była współpraca Teatrem Osterwy. Był wówczas dyrektorem Lorenowicz. Jerzy Goliński, reżyser, młody bardzo związał się z działalnością Domu Kultury. Najpierw to był Miejski, później przekształcił się w '58 roku w Wojewódzki Dom Kultury. To znaczy pani Irena nie chciała tej nazwy „wojewódzki”, bo uważała, że to zbyt administracją pachnie- "wojewódzki", więc "administracyjny", więc walczyła o to, żeby to nie nazywać „wojewódzki”. Nazwano Lubelski Dom Kultury, z taką perspektywą działalności na całe województwo.

Data i miejsce nagrania	2005-11-08, Lublin
Rozmawiał/a	Dominika Jakubiak
Transkrypcja	Katarzyna Prorok
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"